Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 134 Katowice, czwartek 13-go czerwca 1929. Rok V

Atak ministra Stresemanna w sprawach mniejszościowych

Madryt. (PAT). We wtorek rano odbywały się przed posiedzeniem komitetu Rady rozmowy referenta Adatciego z członkami Rady.

Miało również miejsce spotkanie ministra Zaleskiego z Briandem i przedstawicielami Małej Ententy w celu uzgodnienia stanowiska.

Posiedzenie komitetu Rady odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Z wiadomości, które przeniknęły wiadomo, że Stresemann wygłosił przemówienie, odmawiające przyjęcia projektu, przygotowanego przez Adatciego i żądające podjęcia na nowo dyskusji nad całokształtem zagadnień oraz odwołania się do Trybunału haskiego po interpretacje traktatów mniejszościowych lub też odłożenie całej sprawy do września. Ma to oczywiście na celu dażenie do zyskania na czasie i umożliwienie nacjonalistom niemieckim prowadzenia w ciągu trzech miesięcy propagandy.

W odpowiedzi zabrał głos Briand, który oświadczył, że tego rodzaju stanowisko zmierza nietylko do przekreślenia prac komitetu londyńskiego, dokonanych z wielką kompetencją i starannością z polecenia Rady, lecz również do zniszczenia owoców prac komitetu Rady na sesji madryckiej, w której brał również udział delegat niemiecki, a także całej 9-letniej praktyki Ligi w sprawach mniejszości.

Briand wskazał dalej na to, że jeżeli Stresemann nie pragnie przyłączyć się do opinji pozostałych członków Rady, to nie pozostanie innego wyjścia, jak zrzeczenie się przez Radę podjętych zadań zbadania wprowadzenia ulepszeń w dotychczasowym systemie a zatem pozostawienie w mocy obecnego stanu rzeczy.

Nie ulega wątpliwości, że komitet nie przychyli się do propozycji Stresemanna odwołania się do Trybunału haskiego, wobec niezałatwienia dotychczas sprawy zasadniczej, czy trzeba na to jednomyślności członków Rady, czy też tylko większości głosów. Również nie należy się liczyć z możliwością odroczenia, gdyż mandat, nadany przez marcową sesję zbadania propozycyj, wysuniętych przez Niemcy i Kanadę został wykonany.

Propozycje Stresemanna zwalczali również Adatci i Scialoja, poczem obrady odroczono.

Wobec tego, że projekt rezolucji, przedstawiony na rannem posiedzeniu Komitetu Rady nie znalazł jednomyślności, trwały w ciągu popołudnia ożywione układy Adatciego z członkami Rady przy pomocy sekretarza. W wyniku tych układów Adatci przedstawił na wieczornem posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 6½ nowy tekst projektu rezolucji nieznacznie różniącej się od poprzedniej.

Zawiera ona sześć punktów:

1. w razie uznania przez sekretarjat generalny, że petycja nie odpowiada warunkom, ustalonym w roku 1925, sekretarjat generalny będzie odtąd zawiadamiał o tem petetenta.

2. w razie szczególnej wagi petycji Rada będzie mogła odtąd powoływać komitet dla zbadania petycji, złożony z 5 zamiast 3 członków.

3. stwierdza się możliwość pośpiesznego zbierania się komitetu mniejszości.

4. wyniki prac komitetów mniejszości będą komunikowane członkom Rady po zakończeniu prac, a pozatem raz do roku dla opublikowania przez sekretarza Ligi.

5-ty punkt wskazuje na pożyteczność publikowania spraw komitetów mniejszości za zgodą zainteresowanych rządów.

6-ty punkt poleca sekretarzowi generalnemu opublikowanie raz do roku danych statystycznych, napływających do sekretarjatu.

W zakończeniu rezolucja poleca zakomunikowanie powyższych postanowień państwom, które powzięły zobowiązania mniejszościowe i wszystkim członkom Ligi.

W czasie wieczornego posiedzenia komitet Rady po wymianie zdań zdecydował przedstawić Radzie projekt rezolucji opracowany ostatecznie przez Akatciego. Przy tej okazji wygłosił Stresemann raz jeszcze przemówienie, w którem podniósł swoje zastrzeżenia i zapowiedział umotywowanie na plenum posiedz. Rady swego stanowiska.

Minister Zaleski podniósł, że przyjmując tekst rezolucji, zaproponowanej przez Adatciego uważa, że zawarte w nich wskazania praktycznie wynikają z przesłanek i uwag natury politycznej i prawnej, zawartych w raporcie londyńskim.

Na tem komitet Rady zakończył swe prace o godz. 8-ej wieczorem. Sprawa wejdzie na porządek dzienny publicznego posiedzenia Rady we czwartek.

Madryt. (PAT.) Na środowem posiedzeniu rady wejdzie m. in. raport Adatciego o układach polsko-niemieckich, odbytych pod jego przewodnictwem w Paryżu z początkiem kwietnia b. r., a tyczących się uproszczenia postępowania w sprawach szkolnictwa na Górnym Śląsku.

Na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń rady wejdzie skarga Niemców, dotycząca rzekomej likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, a dokonywanej na podstawie postanowień traktatu wersalskiego. Skarżący domagają się wstrzymania likwidacji, utrzymując, że przysługuje im prawo do obywatelstwa polskiego. Skarżący podkreślają w petycji nagłość sprawy. Nagłość ta została uznana przez sekretarjat. Wykorzystał to Stresemann, wystosowując pismo do przewodniczącego rady z żądaniem bezpośredniego wniesienia petycji na radę z pominięciem komitetu trzech. Tego rodzaju żądanie, aczkolwiek zgodne z obowiązującą procedurą, stanowi jednak pierwszy wypadek w praktyce Ligi Narodów i komentowany jest jako chęć pozostawienia sobie punktu wyjścia do wszczęcia na nowo całej awantury mniejszościowej w wypadku likwidowania w ciągu obecnej sesji konsekwencyj grudniowych wystąpień w Lugano.

Rzym. (PAT.) „Giornale d'Italia" podaje wiadomość z Madrytu, jakoby nie było rzecza wykluczona, że Macdonald weźmie osobiście udział w sesji Rady Ligi Narodów, przez co nabrałaby ona o wiele większego znaczenia. Dziennik podkreśla jednocześnie, iż powtarza się uporczywie pogłoska, jakoby Stresemann przybył do Madrytu z mocnem postanowieniem odbycia z Briandem decydującej rozmowy na temat Nadrenji.

Berlin. (PAT.) Unitet Press donosi z Madrytu, że wobec trudności wywołanych przez opozycję Stresemanna, Briand ma zaproponować niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych zwołanie na koniec lipca lub początek sierpnia konferencji, któraby miała na celu poczynienie próby rozwiązania zagadnień, znajdujących się od czasu wojny w zawieszeniu ze sprawa mniejszości łącznie. W konferencji tej mieliby brać jakoby udział delegaci Niemiec, Francji, Belgji, Włoch, Japonji i Stanów Zjedn. Konferencja miałaby się odbyć w Baden-Baden.

O zarobki w przemyśle włókienniczym.

Bielsko. (PAT). W związku z zatargiem w przemyśle włókienniczym na Śląsku Cieszyńskim, dowiadujemy się, że w dniu 11 bm. doszło do porozumienia pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami, którzy wybiorą komisje, złożoną z 6-ciu osób (po 3 osoby z każdej strony). Komisja ta zajmie się opracowaniem nowej taryfy płac. Posiedzenie komisji odbędzie się w dniu 13 bm.

Bankiet dla członków rady Ligi Narodów.

Madryt. (PAT). W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbył się oficjalny bankiet, wydany przez rząd hiszpański na cześć członków Rady Narodów. W bankiecie wzięli udział Primo de Rivera oraz wszyscy ministrowie z małżonkami, przedstawiciele narodów, reprezentowanych w Radzie, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Zgon Andrassy'ego.

Budapeszt. (PAT). W jednem z sanatorjów tutejszych zmarł po operacji hr. Juljusz Andrassy, znakomity mąż stanu b. minister i premjer.

Flota angielska w podróży.

Kopenhaga. (A. W.) Przybyłała tutaj eskadra angielska, składająca się z jednego wielkiego pancernika, 6 mniejszych pancerników oraz flotylli kontrtorpedowców. Eskadra zapłynie do Gdyni, skąd następnie uda się do Rygi, Tallina i Helsingforsu.

Kilka uwag
po I-szym procesie opolskim.

Kilka tygodni upłynęło od owego pamiętnego 28-go kwietnia br., w którym to dniu bojówkarze niemieccy podjudzani przez prasę niemiecką miasta Opola, popisywali się swymi wstrętnymi sposobami walki, stosowanej przeciw ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Młodociani bojówkarze z pod znaku Hittlera i członkowie Jungstahlhelmu przez rzucanie bomb cuchnących pomiędzy ludność polską, zebraną na przedstawieniu, dali hasło do dalszych „bohaterskich" czynów. Po takim wstępie oczekiwać należało poważniejszych wykroczeń przeciw ludności polskiej. Policja na wszelkie ewentualności powinna była być przygotowaną i przedsięwziąć odpowiednie zarządzenia. Że tego nie uczyniła, wynika już choćby z tego, że przyszło do poważnego znęcania się nad bezbronnymi artystami, mężczyznami i niewiastami na dworcu opolskim. Niedopisanie policji opolskiej uznał też pruski minister spraw wewnętrznych, bo za jego przyczyną złożono z urzędu opolskiego prezydenta policji, a dwóch dalszych oficerów policji przesiedlono do innych miast. To były pierwsze skutki opolskich zajść.

Echo tych wypadków opolskich rozniosło się szybko po świecie. Dotarło ono nietylko do ostatnich zakątków Polski i tam wywołało żywsze zainteresowanie się Polakami na Śląsku Opolskim. Prasa zagraniczna tak państw europejskich, jak i amerykańska, jednomyślnie potępiła barbarzyństwo niemieckich nacjonalistów, nie znajdując ani słowa uniewinnienia dla nich. Prasa niemiecka przynajmniej ta, która skupia się około dzisiejszego rządu, mniej lub więcej szczerze również potępiła nacjonalistów opolskich. Wiedziała ona bowiem dobrze, że wypadki opolskie wpłyną ujemnie na stanowisko Niemiec w sprawach polityki mniejszościowej na terenie międzynarodowym w czasie mających odbyć się niebawem obrad w Madrycie. Napady niemieckich bojówkarzy na polskich artystów i na ludność polską w Opolu osłabiły też znacznie znane uderzenie pięścia w stół p. Stresemanna, a tem samem dały silną broń w rękę p. Zaleskiemu na wypadek, gdyby przedstawiciel Niemiec kiedyśkolwiek w przyszłości zbytnio chwalił niemiecką politykę mniejszościową, stosowana wobec ludności polskiej na Śląsku Opolskim.

Biorąc to wszystko pod uwagę, zrozumiałe jest też pewne zakłopotanie tych Niemców, którzy dbają o dobrą reputację swego państwa. Jedni przemyśliwają nad sposobami, jakby wypadki opolskie zbagatelizować, drudzy znów łamią sobie głowę nad sposobami, jakby tanim kosztem wynagrodzić ludności polskiej krzywdę, jakiej doznała. Ci ostatni przedewszystkiem z doświadczenia wiedzą, że my Polacy skromni jesteśmy w żądaniach naszych, opartych na konstytucji niemieckiej i na Konwencji Genewskiej. Za-

dawalamy się byle czem, zapominając, że to co odbieramy, stanowi tylko drobną część tego, co nam przysługuje.

Mamy tu na myśli wiadomość o rzekomem wyznaczeniu przez prezydenta rejencji opolskiej kwoty 5000 marek, jako subwencji dla przyszłych przedstawień teatru polskiego w miastach Śląska Opolskiego, wiadomości, co do której dotąd brak potwierdzenia. Zaznaczyć przytem należy, że Niemcy po drugiej stronie, a więc w Województwie Śląskiem, na cele teatru niemieckiego uzyskują stałą roczną subwencję, sięgającą 45 tysięcy złotych.

Mamy tu na myśli także pierwszy proces na tle wypadków opolskich. I ten proces miał nam pokazać, że winnych, bez względu na przynależność ich do tego lub owego ugrupowania społecznego karze się podług litery prawa. Przebieg i wynik procesu ujawnił pewne momenty, które nie mogą ujść uwadze bacznego obserwatora.

Przedewszystkiem zwracała uwagę niebywała pewność siebie u podsądnych. Odpowiedzi ich, dawane przewodniczącemu sądu, były więcej niż zuchwałe. Miało się na ogół wrażenie, że oskarżeni czuli się szczęśliwi w roli, jaka im przypadła w udziale i uważali się za bohaterów dnia. Zachowanie ich można sobie wytłomaczyć tylko tem, że stanęli oni przed sądem w nadziei, że sąd nie może ostro ukarać ich za przestępstwa, popełnione z nadmiaru patrjotyzmu, jak się prokurator sam wyraził, a co podkreślił jeszcze dobitniej obrońca oskarżonych, apelując do sądu o pobłażliwość.

Niski wymiar kary zastosowany został dlatego, że według wyników rozprawy oskarżonym nie udowodniono, by byli na widowni teatralnej już podczas pierwszego aktu, a zatem nie zostało dowiedzione, czy oni rzucali bomby. Jeśli nie oni bomby rzucali, to władze powinny śledztwo uzupełnić w kierunku wykrycia właściwych sprawców. Należy mieć nadzieję, że moment ten znajdzie uwzględnienie przy następnej rozprawie sądowej, która odbędzie się na skutek apelacji, jaką wniósł sam prokurator, jakoteż oskarżeni.

Przegląd polityczny

Nieuzasadnione pretensje Niemców.

Znamy wszyscy do syta niesmaczny sposób ujmowania wszelkich kwestji przez „Kattowitzer Ztg." Bezcelowem też jest zwracać na to uwagę, zbyt wiele bowiem robiłoby się zaszczytu temu pismu. Ale są czasem wynurzenia, których nie można pominąć milczeniem. Takim wyskokiem jest uwaga, jaką „Kattowitzer Ztg." zaopatruje doniesienie o wniosku Stresemanna, żądającym pospiesznego rozpatrzenia przez Radę Ligi Narodów skargi Niemców z powodu wywłaszczania ich majątków przez rząd polski. Nie wdajemy się w ocenę, czy skarga ta jest słuszną. Niemcy twierdzą, że rząd polski używa reformy rolnej za pretekst do wywłaszczania ich. Uzasadniają to twierdzenie tem, że rząd powinien wywłaszczać majątki niemieckie w tym stosunku, w jakim pozostaje liczba majątków polskich do niemieckich. Postępując inaczej, narusza rząd układ o mniejszościach. Twierdzenie to jest całkiem nieuzasadnione. W układzie o mniejszościach niema bowiem wcale podobnego przepisu.

Ale nie o to chodzi. „Kattowitzer Ztg." użala się, ż z wywłaszczonych gruntów nigdy, albo w znikomej tylko liczbie uwzględniani są Niemcy, mający chęć nabycia działek. Te pretensje są już szczytem .... niesmaczności. Niech „Kattowitzer Ztg." wymieni liczbę tych Polaków na Śląsku Opolskim, którym tamtejsze towarzystwo kolonizacyjne (Siedlungsgesellschaft) przyznało ziemię z wywłaszczonych lub wykupionych na cele kolonizacji majątków! A przecież przepis konwencji genewskiej wyraźnie zabrania odrębnego traktowania Polaków. Dopiero potem niech podnosi pretensję do rządu polskiego.

Ale od „Kattowitzer Ztg". żądać uczciwości — to złudzenie!

Dążności międzynarodowego socjalizmu.

Dzienniki donoszą, że władze naczelne II Międzynarodówki postanowiły wysłać do Polski kilku swoich wybitnych przedstawicieli. Jak słychać, przewidywany jest przyjazd do Warszawy b. ministra belgijskiego Vanderwelde, prezesa frakcji socjalistycznej w parlamencie francuskim Leona Bluma, prezesa parlamentu Rzeszy Niemieckiej, Loebego i prezesa sejmu łotewskiego Kalninsza.

Pierwotnie istniał zamiar, aby w skład tej wycieczki przywódców II Międzynarodówki do Polski weszli również dwaj wybitni przedstawiciele angielskiej partji pracy, przyczem wymieniono nazwisko Hendersona. Jednakże w związku z obecną sytuacją gabinetową w Anglji i wejściem Hendersona do rządu, podobne, aby mógł on przybyć do Warszawy wraz z innymi przedstawicielami II Międzynarodówki zaniechano tego zamiaru.

Celem tej wizyty ma być chęć zamanifestowania przez kierownicze władze II Międzynarodówki bliskiego kontaktu tej organizacji z P. P. S. Przyjazd działaczy socjalistycznych nastąpić ma w końcu czerwca. Zwiedzą oni Warszawę, Łódź i Kraków, gdzie wygłoszą publiczne odczyty i odbędą zgromadzenia. Przedstawicieli II Międzynarodówki gościć będzie P. P. S.

Nowy agitator antypolski.

Znany ze swych antypolskich wystąpień dr. Walter Recke, dyrektor archiwum gdańskiego, wygłosił w Hamburgu prowokacyjny odczyt p. t. „Gdańsk, niemieckość a polskość". Recke wystąpił przeciwko obecnym granicom w Europie Wschodniej, szczególnie przeciw granicy polsko-niemieckiej. Ostatecznie nicby nie było dziwnego, gdyby dr. Recke wystąpił we własnem imieniu. Jednak do Hamburga wyjechał on jako delegat miasta Gdańska na tamtejszą wystawę. Jak się okazuje, wyjazd ten za pieniądze W. Miasta Gdańska Recke wykorzystał dla szerzenia propagandy przeciw Polsce. Należy się spodziewać, iż obecny senat, zapewniający o swem dążeniu do porozumienia z Polską, wyciągnie odpowiednie wnioski z zachowania się dr. Recke w Hamburgu.

Niemcy niezadowoleni.

Uchwały komitetu rady Ligi Narodów w sprawie mniejszościowej, o czem donosiliśmy w telegramach, wywołały w Niemczech wielkie niezadowolenie. Dzienniki niemieckie domagają się od rządu, aby zajął zdecydowane stanowisko i zabronił Stresemannowi kategorycznie wdawać się w jakikolwiek kompromis. Wobec bardzo energicznej obrony ze strony Brianda protokółu komitetu trzech, nie ulega wątpliwości, że większość Rady Ligi Narodów zaakceptuje protokół pomimo, że ze strony niemieckiej czynione są starania, by sprawę te odroczyć do jesieni. Niemcy liczą bowiem na to, że nowy rząd angielski będzie innego zdania, aniżeli Chamberlain.

W dyskusji nad tą sprawą oświadczył min. Zaleski, że raport dla rządu polskiego do przyjęcia w głównych linjach, zastrzega sobie jednak możność czynienia uwag co do niektórych szczegółów raportu, gdyby tego zaszła potrzeba w trakcie debaty.

Nowy rząd angielski.

Jak wiadomo z telegramów, nowy rząd angielski został już utworzony z Macdonaldem na czele. Ministrem spraw zagranicznych w miejsce Chamberlaina został Henderson. Był on w poprzednim gabinecie Macdonalda w r. 1924 sekretarzem stanu spraw wewnętrznych. Henderson jest od r. 1926 przewodniczącym międzynarodówki socjalistycznej. Nowy gabinet przestawił się królowi, który według zwyczaju każdemu z ministrów wręczył pieczęcie. Z tą chwilą gabinet objął oficjalnie urzędowanie.

W nowym gabinecie zasiadają sami socjaliści, ale przeważnie kierunku umiarkowanego, jak wogóle cały socjalizm angielski, który nie dąży obecnie bynajmniej do urzeczywistnienia dogmatów socjalizmu. Tem też różni się zasadniczo od naszych socjalistów, wychodząc z założenia, że wszelkie gwałtowne zmiany ustroju wewnętrznego zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, wyszłyby tylko na szkodę organizmu państwowego. W dziedzinie polityki zagranicznej program socjalistów da się określić w kilku słowach: pokój, rozbrojenie, sądy rozjemcze, pakt Kelloga, Locarno. Ale ten sam program mieli też konserwatyści. Różnica może być więc tylko w sposobach dochodzenia do tych celów.

Na kim oprze się Macdonald, aby zyskać potrzebną większość, niewiadomo. Nie słychać bowiem nic o rokowaniach. Nie ulega jednak wątpliwości, że za kulisami toczą się narady w tym kierunku. Ale dopiero z chwilą rozpoczęcia obrad parlamentu ujawnią się wyniki tych pertraktacji.

Choroba króla angielskiego.

Stan zdrowia króla Jerzego jest zupełnie zadowalniający, a ostatnie przesilenie ministerjalne zdaje się nie wpłynęło na stan jego zdrowia. Z powodu choroby król nie będzie mógł wygłosić mowy tronowej na otwarciu parlamentu, który zbiera się, jak wiadomo, 2 lipca. W kołach politycznych przypuszczają, iż mowę tronową odczyta bądź królowa, bądź też specjalnie delegowany jeden z wyższych urzędników państwa.

Zakulisowa akcja w Madrycie.

Jak zwykle, tak i tym razem mówi się dużo o tem, że w Madrycie toczą się za kulisami bardzo ważne narady. Ten pogląd utrzymuje się pomimo urzędowego oświadczenia, ogłoszonego przez prasę francuską, że Briand nie będzie miał sposobności rozmawiania ze Stresemannem o sprawach, nie będących na porządku obrad obecnej sesji. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że obecni w Madrycie mężowie stanu nie będą całej uwagi poświęcali wyłącznie sprawie mniejszościowej. Dla nich są bardziej akutalne obecnie sprawy, związane z umową co do odszkodowań, a przedewszystkiem sprawa opróżnienia Nadrenji. Stresemann niewątpliwie wytęży wszystkie siły, by dojść do jakiegoś wyniku pod tym względem. Mając w kieszeni zgodę Francji, łatwiej będzie mógł nakłonić nacjonalistów do zaniechania opozycji wobec uchwał rzeczoznawców co do odszkodowań.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

35) —o— (Ciąg dalszy).

Przewodniczący zdołał opanować sytuację na tyle, że przeprowadził uchwałę, by odczytać propozycje zmiany repertuaru. Ostatecznie tę kwestję załatwiono po myśli wniosku.

— Było nad czem rozprawiać półtorej godziny! — mruczał drugi literat do ucha koledze. — I tak zrobili wszystko, czego od nich żądano, mimo gadania i pozornej opozycji.

Zkolei omówiono występ tancerki Rity Dolli w operze Masseneta „Herodiada", którą postanowiono wystawić z dużym nakładem kosztów.

Po zakończeniu obrad członkowie komisji zeszli na widownię, żeby się przedrzemnąć trochę na swych fotelach, gdyż wystawiano „Wyzwolenie" Wyspiańskiego. Mądrzejsi zniknęli na załamaniu schodów, obrawszy mniej wzniosły sposób przepędzenia wieczoru.

Dyrektor Czekański zawiadomił telefonicznie panią Marysię o decyzji komisji co do występu tancerki, dodając od siebie, że termin premjery opery Massenetowskiej wyznaczy w najbliższych dniach.

— Nareszcie! — odetchnęła z ulgą pani Rita.

XI.

Zniknięcie bez śladu Nartowskiego wywołało wiele hałasu. Prasa narobiła wrzawy, policja przetrząsnęła całą okolicę Nowej Wsi, szukając zaginionego, lecz wszystko napróżno.

A tymczasem sprawa przedstawiała się następująco:

Gdy bezwładne ciało redaktora leżało na gościńcu, nadjechała jakaś bryczka, zaprzężona w parę koni. Na bryczce siedziała niewiasta, licząca około czterdziestki, przystojna do mężczyzny o silnym wąsie. Mężczyzna trzymał w ręku lejce, kiwając się jednak trochę, gdyż wracał właśnie z żoną ze Świętochłowic, gdzie odbywało się wesele siostry żoninej.

Kobiecina bawiła męża z początku miłem terkotaniem, które zdawało się go usypiać, wskutek czego los bryczki i jej pasażerów był zdany wyłącznie na instynkt koński. Po niejakim czasie i ją zaczął usposabiać do snu jednostajny ruch i nieprzerwany stukot kół pojazdu.

Naraz lewy koń przestraszył się czegoś i szarpnął zaprzęgiem tak nagle, że niewiele brakowało, a byłby przewrócił bryczkę. Z przedniego siedzenia pochylił się mężczyzna i wyciągnął latarnię, którą miał założoną za pas. Ściągając lejce tak, że konie zatrzymały się, spoglądał wdół.

— Co się tam stało? — odezwał się głos niewieści.

— Koń przestraszył się czegoś. O, leży ktoś na gościńcu. Może pijany.

— To zejdź i popatrz. Całe szczęście, że koń nie potratował go.

Mężczyzna zeszedł nadół i oświetlił twarz leżącego.

— Zabity. Jedźmy lepiej swoją drogą, bo gotowi jeszcze nas posądzić.

— Nie, Józefie. Trzeba zobaczyć, czy żyje. Trudno zostawiać człeka własnemu losowi. Może potrzebuje ratunku. Przecież byłeś przy wojsku „sanitetem", to znasz się na ranach.

— Niepotrzebny kłopot, ale niech będzie twoja wola.

Schylił się nad leżącym i ujął jego rękę powyżej przegubu.

— Nie mogę się domacać pulsu.

Ukląkł na ziemi i poodpinał guziki płaszcza, poczem, odchyliwszy klapy marynarki, przyłożył ucho do piersi.

— Bije mu serce. Trzeba opatrzyć mu rany. Nie masz kawałka czystego płótna?

— Chyba z koszuli udrę, bo chustki już używałam.

— On tu ma w kieszeni jakąś chusteczkę, ale już na parę kroków pachnie jakiemiś perfumami, to nanic wszelka próba.

— To masz z koszuli. Czyściutka jest, bom dziś zmieniała bieliznę.

Mężczyzna wyjął z kieszeni flaszkę z wódką.

— Muszę obmyć wódką rany, bo nie mam żadnego środka dezynfekcyjnego, a trudno szukać teraz czystej wody.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ruch nacjonalistyczny na Śl. Opolskim.

Berlin. (PAT.) Cała prasa południowa donosi o niesłychanej gwałtownej akcji protestacyjnej klubu niemiecko-narodowego na Górnym Śląsku Opolskim przeciwko zapowiedzianym wystąpieniom polskiego teatru w Opolu.

Przygrywką do tej akcji, łączącej się z równoczesnym aktakiem przeciw rządowi pruskiemu za rzekome ustępstwa na rzecz mniejszości polskiej i prowadzenia rzekomo szkodliwej polityki mniejszościowej, były zebrania, zwołane w poniedziałek przez organizacje niemiecko-narodowe w Opolu. Zgromadzenia te wysłały na ręce prezydenta Hindenburga rezolucje, wyrażające zdziwienie, że niemieckie władze w prowincjach śląskich faworyzują mniejszość polską i okazują haniebną ustępliwość wobec żądań polskich.

Prasa nacjonalistyczna w obszernych streszczeniach podaje tekst rezolucyj manifestantów w Opolu, zaopatrując te depesze krzykliwymi napisami i wyrażając solidarność z protestem nacjonalistów opolskich.

Jakie kary czekają winnych stracenia Jakubowskiego.

Berlin. (PAT.) W t. zw. procesie Jakubowskiego rozpoczęły się przemówienia prokuratora i obrońców. Prokurator Weber wygłosił obszerną mowę, analizując przebieg i wynik postępowania dowodego przeciwko Nogensom.

Prokurator stanął na stanowisku, że dawne przyznanie się braci Nogensów, aczkolwiek później kilkakrotnie zmieniane przez nich i odwoływane, mogą i muszą być uznane za podstawę dowodu ich winy. Prokurator podkreślił szczególnie, że Augustowi Nogensowi nie udało się udowodnić swego alibi.

W konkluzji swego przemówienia prokurator wniósł o następujące kary: przeciwko Augustowi Nogensowi o karę śmierci za mord, o 2 lata ciężkiego więzienia za krzywoprzysiestwo na szkodę Jakubowskiego i o stałe pozbawienie go praw obywatelskich. Przeciwko Frycowi Nogensowi przy uwzględnieniu młodocianego wieku prokurator wniósł o karę 2 lat ciężkiego więzienia za współuczestnictwo w mordzie, dalej o 1 rok ciężkiego więzienia za krzyprzysięstwo na szkodę Jakubowskiego, razem na 2½ roku ciężkiego więzienia.

Przeciwko matce Nogensów za udzielenie pomocy do morderstwa prokurator wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia, oraz za ciężkie krzywoprzysięstwo na 3 lata ciężkiego więzienia ze względu na niskie pobudki. Obie te kary prokurator wniósł, aby połączyć w jedną karę 6 lat ciężkiego więzienia i 10 lat pozbawienia praw.

Przeciwko Blöckerowi prokurator wniósł o karę 3 lat ciężkiego więzienia za ciężkie krzywoprzysięstwo oraz o 5 lat utraty praw. W stosunku do Blöckera prokurator wniósł o wydanie nakazu aresztowania go, ponieważ Blöcker dotychczas jako świadek pozostawał na wolności. Wniosek prokuratora co do natychmiastowego aresztowania Blöckera sąd uwzględnił.

Podburzanie przeciw Polakom — nie jest przestępstwem!

Opole. (PAT.) We wtorek toczyła się przed sądem ławniczym w Opolu rozprawa przeciw naczelnemu redaktorowi „Oberschlesische Tageszeitung" dr. Knaak'owi, oskarżonemu o podburzanie opinji publicznej przeciwko mniejszości polskiej. Zaznaczyć należy, że prokuratorja generalna we Wrocławiu odrzuciła wniosek Związku Polaków, złożony w swoim czasie, o ukaranie oskarżonego za podburzanie do gwałtów, oraz za obrazę mniejszości polskiej.

Skarga dotyczyła artykułu, zamieszczonego w tem piśmie na kilka dni przed zajściami opolskiemi. W artykule tym redaktor Knaak krytykował postanowienia magistratu w Opolu w sprawie udzielenia sali teatru na przedstawienie opery „Halka". Pisał on m. in., że o ile magistrat nie posiada dość odwagi do przeciwstawienia się żądaniom Polaków, to ludność niemiecka w Opolu sama będzie wiedziała, jakie środki zastosować należy wobec ludności polskiej.

Dr. Knaak był już raz karany za obrazę Związku Polaków.

Rozprawie przewodniczył dr. Janissek, skargę zastępował I prokurator dr. Scholz. Obrona spoczywała w rękach adwokata dr. Glauera.

Prokurator wniósł o ukaranie redaktora Knaak'a jednomiesięcznem więzieniem, sąd jednakże po krótkiej naradzie wydał wyrok uniewinniający.

Przewodniczący w motywach wyroku stwierdził, że sąd zaprzeczył twierdzeniu, jakoby w tym wypadku zachodziło podburzanie ludności w myśl postanowień ustawy. Artykuły te również nie zagrażały spokojowi publicznemu. Czy wypadki opolskie były wynikiem tych artykułów, tego sąd nie uznał za dowiedzione. Oskarżony był tylko echem nastrojów ludności i nie miał zamiaru podburzania. Dalej sąd podkreśla, że, ponieważ w Opolu dotychczas nie przyszło do podobnych zajść, przeto oskarżony nie miał świadomości, że przez jego artykuły spokój publiczny jest zagrożony.

Licznie zebrana publiczność niemiecka przyjęła wyrok burzą oklasków.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Nie będzie przedstawienia polskiego w Opolu.

Opole. (WTB.) Nadprezydent prowincji donosi, że Związek Polaków zawiadomił magistrat opolski, iż cofa swój wniosek o udzielenie teatru miejskiego, ze względu na stan przebudowy.

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa. (AW.) Jak się dowiaduje „Agencja Wschodnia", przyjazd do Warszawy delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską zapowiedziany jest na dzień 16 b. m. Pierwsze posiedzenie obu delegacyj odbędzie się prawdopodobnie już nazajutrz, t. j. 17 b. m. Ze strony polskiej niektóre działy przemysłu, szczególnie narażone na konkurencję silnego przemysłu niemieckiego, odbywają obecnie narady, których celem jest dostarczenie delegacjom odpowiedniego materiału orjentacyjnego.

Nowa konferencja ewakuacyjna.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na projektowaną konferencję ewakuacyjną oprócz Niemiec, Francji, Belgji, Włoch i Japonji zaproszone będą również następujące państwa: Polska, Rumunja, Jugosławja, Austrja i Węgry, a to dlatego ponieważ mają być uregulowane kwestje dotyczące państw sukcesyjnych.

Przeciw nadużywaniu hymnu narodowego.

Rzym. (PAT.) Celem zapobieżenia nadmiernie częstemu grywaniu hymnu narodowego, który wykonywały wszelkiego rodzaju orkiestry, wydano ostatnio we Włoszech urzędowe rozporządzenie, aby hymn królewski i marsz Giovinezza było wolno wykonywać tylko z okazji wielkich świąt narodowych 8 razy do roku.

Anglja godzi się na 8-godzinny dzień pracy.

Genewa. (PAT). Na posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy delegat angielski oświadczył, iż rząd jego zamierza wydać niezbędne zarządzenia w celu zapewnienia jak najszybszej ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy.

Rumunja protestuje przeciwko planom węgierskim.

Bukareszt. (PAT.) Dziennik „Dinineata" dowiaduje się, iż poseł rumuński w Budapeszcie zakomunikował węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Walko, notę w sprawie węgierskich manifestacyj iredentystycznych i ostatnich oświadczeń hr. Bethlena.

Wbrew temu doniesieniu Węgierska Agencja Telegraficzna otrzymała z ministerstwa spraw zagranicznych wiadomość, iż do godz. 14-tej nie uczyniono żadnych kroków ze strony państw małej koalicji.

Tarcia w Grecji.

Ateny. (PAT). Partja ludowa wydała komunikat, w którym przedstawiła powody, skłaniające ją do powstrzymania się od udziału w obradach izby. Z komunikatu wynika, iż partja ludowa nie wyklucza możliwości powrotu do izby. Venizelos odpowie na zawarte w komunikacie wywody.

Katastrofa kolejowa.

Madryt. (PAT). Pociąg zdążający w kierunku Avila wykoleił się, przyczem 2 osoby zginęły, kilka zaś odniosło rany.

Z całego świata

Polak burmistrzem w mieście amerykańskiem.

W miasteczku Depew (Dipju) odległem o 26 kilometrów od większego a znanego miasta Buffalo, odbyły się wybory burmistrza, w których Polacy zwyciężyli, a jest ich tam 60 procent. Burmistrzem został wybrany niejakiś Józef Dworzanowski, a poza tem do rady miejskiej dostał się również rodak nasz nazwiskiem Bogacki. — W tamtejszej okolicy, mianowicie w mieście Dunkirk, Polacy zdołali w r. 1927 również obrać burmistrzem jednego z pośród siebie.

Najstarszy list.

Do Londynu dostał się najstarszy list na świecie. Jest on pisany nie na papierze, bo go wtedy jeszcze nie znano, lecz na tablicy glinianej i to pismem klinowem, prawdopodobnie na 5 tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa Pana. Pismo to znajdowało się w torebce również z gliny wypalonej, a znaleziono je w prastarem mieście chaldejskiem Ur, ojczyźnie patrjarchy Abrahama, dzisiejszej Mezopotamji

Dzieci Ewy.

(Legenda.)

W owym czasie, gdy Bóg wygnał Adama i Ewę z raju, ciężko im było na świecie, bo jak wiadomo, Adam musiał pracować w pocie czoła, a ziemia ciernie i osty mu rodziła. Ewa zaś miała dużo dolegliwości i kłopotów z dziećmi swojemi. A miała tych dzieci bardzo dużo, jako że świat zamieszkały dotychczas przez zwierzęta czworonożne miał się zaludnić ludźmi.

Żyli więc pierwsi nasi rodzice w ciągłej trosce o byt. Adam uprawiał ziemię i polował, Ewa zaś jako gospodyni i matka starała się o dom i dzieci. Bóg widząc tych, których stworzył dla wiecznej szczęśliwości i rozkoszy, pogrążonych w ciężkim smutku i pracy uciążliwej, postanowił zanieść im pocieszenie i błogosławieństwo.

Wysłał więc najpierw swego anioła do Adama i Ewy, aby oznajmił im Swoje przybycie. Ewa niepospolada się z radości. Uprzątnęła jak najczyściej dom, potem postroiła ściany kwiatami i zielem, podłogę posypała żółciutkim piaskiem, a na końcu przywołała dzieci, wybrała z nich najładniejsze, umyła, uczesała i ubrała odświętnie, przykazała im, żeby się zachowały grzecznie, przyzwoicie, pouczyła ich jak się mają z Panem Bogiem przywitać, co mówić i tak dalej i dalej przykazywała im to, co każda troskliwa matka zwykła w takich wypadkach czynić. Tyczyło się to jednak tylko tych wybranych, najładniejszych dzieci.

Myślałby kto, że Ewa była złą matką, bo jakże to tak niesprawiedliwie przebierać dzieci. Otóż nie, Ewa kochała wszystkie swoje dzieci, tylko że jak wiadomo, była dosyć płochą i chciała, by Pan widział tylko ładne jej dzieci, chciała się w swej dumie matki niemi przed swym Stwórcą pochwalić.

Poczęła więc wpychać pozostałe brzydlaki, jednego do piwnicy, drugiego pod dach, trzeciego do komory, czwartego do piekarnioka, piątego pod beczkę, szóstego do skrzyni, siódmego pod wiązkę słomy, ósmego do komina, dziewiątego za piec, dziesiątego pod ławę. Ledwo ostatnie zdołała schować, gdy zapukano do drzwi i Bóg w wielkiej jasności, w otoczeniu aniołów wszedł do chaty.

Adam i Ewa wraz z dziećmi padli na kolana i oddali Panu Bogu pokłon. Pan zaś dobrotliwem okiem spoglądał na dorodną i postrojoną gromadkę dzieci i położywszy wszechmogące swe ręce na ich niewinne główki, począł je błogosławić, mówiąc: „Ty zostaniesz potężnym królem", ty książęciem możnym, ty hrabią, ty rycerzem walecznym, ty szlachcicem, ty mieszczaninem, ty kupcem bogatym, ty uczonym człowiekiem" i tak po kolei rozdawał Bóg swe dary.

Ewa widząc szczodrobliwość Pana, myślała: „Szkoda, że tamte moje dzieci pochowałam, przyprowadzę je, może Bóg im też nie odmówi swego błogosławieństwa. I powyciągała je z za pieca, z pod słomy i beczek i z wszystkich kątów, gdzie je pochowała. Bóg łagodnem spojrzeniem objął, zakopconą i zasmarowaną rzeszę brzydaczków, a uśmiechnąwszy się rzekł:

„I tych chcę pobłogosławić! Roście więc Mnie i drugim na pożytek", a wkładając ręce, błogosławił im:

„Ty będziesz rolnikiem, ty rybakiem, ty kowalem, ty siodlarzem, ty tokarzem, ty szewcem, ty krawcem, ty żeglarzem, ty górnikiem, ty robotnikiem, ty śmieciarzem, ty parobkiem całe twoje życie, a ty najmniejszy redaktorem."

Gdy Ewa to usłyszała, rzekła z zdziwieniem: „Panie, jakże nierówno rozdzielasz Swoje błogosławieństwo, nie są że to wszystkie moje dzieci, na których jedno błogosławieństwo spłynąć winno?"

A Bóg odpowiedział:

„Ewo! czemu mi się sprzeciwiasz, ciebie wybrałem za narzędzie, by zaludnić świat, gdyby jednak wszystkie dzieci twoje zostały królami i książętami, któżby rolę orał, kto siał ktoby murował, szył buty, robił sprzęty, mełł mąkę i piekł chleb? Czy świat mógłby istnieć? Każdy niechaj zastępuje swój stan i będzie zadowolony, niechaj żywią i wspomagają jeden drugiego jak członki jednego ciała. A czy możesz wiedzieć Ewo w swym ciasnym ludzkim rozumie, które z nich lepiej obrało!?"

Ewa zaś padłszy na kolana, rzekła:

„Przebacz mi Panie, że przeciw Twojej woli mówiłem."

Jr...

Sprawy gospodarcze

Kredyt na nawozy sztuczne.

Państwowy Bank Rolny uzyskał, jak się dowiadujemy, dalszy kredyt na nawozy sztuczne w londyńskim oddziale Banca Commerciale Italiana na sumę 500.000 funtów szterlingów. Kredyt ten, udzielony na okres 9-ciu miesięcy przy oprocentowaniu 8 proc. w stosunku rocznym, doszedł do skutku w wyniku narad, prowadzonych w swoim czasie w Londynie. Bank Rolny uzyskał już przed niedawnym czasem w Hambros Banku w Londynie kredyt 2½ miljona funt. szt. na tych samych co wyżej warunkach.

Kolej popiera przemysł krajowy.

Ministerstwo komunikacji wydało do wszystkich dyrekcyj zarządzenie, polecające popieranie przemysłu i produkcji krajowej. W rozporządzeniu tem ministerstwo poleca, by wszelkie przybory kancelaryjne itp. zakupywano w wytwórniach krajowych, jeżeli przy równej lub niższej cenie, jakością dorównują lub nieznacznie ustępują zagranicznym.

Jak wiadomo, władze kolejowe pokrywają już zapotrzebowanie na cały tabor kolejowy w fabrykach krajowych, co posiada doniosłe znaczenie dla bilansu handlowego Polski.

Przemysł browarniczy.

Dzięki poprawieniu się pogody z początkiem maja, obrót piwem podniósł się, tak, że w pierwszej połowie miesiąca browary sprzedały znacznie więcej, niż w pierwszej połowie maja r. ub. Położenie zmieniło się jednakże radykalnie na niekorzyść w drugiej połowie miesiąca. Do tego — oprócz niezwykle niskiej temperatury i deszczów — przyczyniła się i ta okoliczność, że ceny piwa zostały podniesione przez część sprzedawców hurtowych, a szczególnie przez restauratorów, pomimo, że ceny w browarach pozostały niezmienione. W rezultacie sprzedaż piwa w drugiej połowie miesiąca była mniejsza, niż przed otwarciem Wystawy, tak, że maj nadziei browarów nie spełnił, co w połączeniu ze słabą wypłacalnością dużej części odbiorców oraz z faktem poważnych inwestycji, poczynionych przez browary w związku z P. W. K., wytwarza dla przemysłu browarnicznego szczególnie ciężkie położenie. Ceny na jęczmień i chmiel spadły, ponieważ podaż przewyższa popyt; pozbycie się odpadków browarowych, jak kiełek i słodzin, jest utrudnione, ponieważ gospodarze, zakupujący zazwyczaj te odpadki, wolą paść bydło śrutem żytnim, obecnie bardzo tanim. W słodownictwie zastój zupełny.

Program radjowy.

Czwartek, 13 czerwca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla młodzieży: „Flecista z Hamelu". — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt: Przyszłość spółdzielczości — 17.25 Odczyt z Krakowa: Z greckich kabaretów — 17.55 Koncert muzyki współczesnej z Warszawy — 18.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Odczyt sportowy: „O wszystkiem" — 20.00 Nauka używania znaków telegraficznych — 20.30 Koncert z Warszawy — 21.15 Słuchowisko z Poznania — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka z Krakowa.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Odczyt szkolny po francusku — 15.35 Odczyt o zawodzie oficera — 17.00 Nowe wydawnictwa — 17.25 Sprawy kobiece — 17.55 Koncert — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Rolnictwo — 19.40 Nadprogram — 20.30 Koncert symfoniczny — 22.05 Rozrywki umysłowe — 22.25 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.15 Słuchowisko dla dzieci — 17.00 Pogadanka dla pań — 17.25 Odczyt: Z greckich kabaretów — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Aktualja — 19.40 Film — 20.00 Hejnaj — 20.30 Koncert — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 11.56 Radjografja — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda — 16.40 Przechadzki po wystawie — 16.55 Anegdoty polsko-brazylijskie — 17.10 Nauka znaków telegraficznych — 17.25 Odczyt z Warszawy — 18.45 Wiadomości z wystawy — 18.55 Nadprogram — 19.15 Odczyt rolniczy — 19.40 Skrzynka pocztowa — 20.05 Nauka franc. — 20.30 Koncert — 20.55 Śpiew — 21.15 Wiadomości z wystawy — 22.00 Komunikaty Z. O. K. Z. 22.15 — Radjografja — 23.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.00 Przegląd bibliograficzny — 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt — 18.25 Odczyt: Kobieta pracująca — 18.50 Czytanka po angielsku — 19.50 Odczyt: Neurozy wojenne — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Odczyt hiszpański — 16.00 Odczyt III Sztuka opowiadania — 16.30 Odczyt: Nowy człowiek w nowem gospodarstwie — 17.00 Koncert — 15.35 Jazzband — 18.40 Sprawy ubezpieczenia — 19.00 Sztuka, gust, moda — 19.30 Opery Mozarta — 20.00 Transmisja z Filharmonji.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 15.15 Nadawanie obrazów — 16.00 Koncert kwartetu — 18.00 Odczyt: Brazylja jako teren emigracyjny — 19.00 Wędrujacy mikrofon — 19.30 Lekcja angielskiego — 20.05 Wesoły wieczór — 21.15 Lorg Spleen" scenka Ryszarda Oswalda. Po transmisji koncert.

Piątek, 14 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofono- — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25 Odczyt z Krakowa — 17.55 Muzyka z Warszawy — 18.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Koncert popularny (śpiew) — 19.45 Sport — 20.00 Odczyt I: Stolica Apostolska a układ Laterański" — 20.30 Koncert symfoniczny z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z początkiem roku 1930 ma być w całej Rosji zaprowadzony alfabet łaciński w miejsce obecnego pisma zwanego cyrylicą.

*

W Kalifornji pada deszcz przeciętnie w roku tylko 16 razy.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Dnia 7 bm. handlarz Oleśko z **Wieszowy** jechał na motocyklu z Rokitnicy do Miechowic. W drodze, przy wymijaniu powozu, zahaczył o tenże i runął na ziemię. W tej chwili jechał na motocyklu niejaki Bauer także z Wieszowy, który przejechał leżącego na ziemi Oleśkę. Ciężko okaleczonego przewieziono do lecznicy knapszaftowej w Rokitnicy, a następnie do miejskiej lecznicy w Zabrzu, gdzie zmarł w sobotę wskutek odniesionych okaleczeń.

*

Jak donosiliśmy, znaleziono w lesie pod **Rokitnicą** zwłoki kobiety. Dochodzenia wykazały bezsprzecznie, że chodzi o żonę zmarłego syndyka Bahra z Bytomia, która zaginęła w styczniu b. r. W pobliżu zwłok znaleziono buteleczkę z arszeniku, którym Bahrowa się otruła. Ogólne jest mniemanie, że B. popełniła samobójstwo z żalu po stracie męża, na co wskazują listy, znalezione w jej mieszkaniu.

Z Zabrskiego.

W tych dniach nadeszły nowe dzwony dla kościoła parafjalnego w **Biskupicach.** Dzień poświęcenia nie został dotychczas ustalony.

*

W zeszłą sobotę odbyło się w **Zabrzu,** jak donosiliśmy, poświęcenie miejskich zakładów kąpielowych, mieszczących się w olbrzymim czteropiętrowym gmachu. W uroczystości brał udział także naczelny prezydent prowincji górnośląskiej, dr. Lukaschek. Zaznaczyć należy, że zjazd miast niemieckich dał na budowę zapomogę w wysokości 350 tysięcy marek, którą to kwotę złożyły zarządy poszczególnych miast.

Z Gliwickiego.

W **Wójtowejwsi** odbyła się w niedzielę uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku uczczeniu pamięci poległych w wojnie światowej członków straży pożarnej. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Borek.

Z Kozielskiego.

Pomiędzy przystanią kozielską a Krapkowicami zatonęła łódź z ładunkiem węgla, własność pewnego łodziarza z Szczecina. Ruch na Odrze nie doznał żadnej przerwy.

*

W Zielone Świątki — jak donosiliśmy — spłonął tartak parowy w **Bierawie,** tuż przy dworcu kolejowym. W płomieniach zginął palacz tartaku. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ogień został podłożony.

Projekt sztucznego morza w Saharze.

W Paryżu dyskutowano niedawno nad projektem utworzenia sztucznego morza Śródziemnego w Saharze algeryjskiej i tuniskiej. Mówiono o przemianie Sahary na jezioro, położone poniżej powierzchni morza na przestrzeni 47 000 mil kwadratowych. Jeszcze w połowie ubiegłego stulecia istniał podobny projekt. W roku 1873 kapitan francuskiej armji Roudaire zwiedził konno pustynne niziny, leżące poniżej powierzchni morza, a roztaczające się od zatoki Gabes w Tunisie na przestrzeni 300 mil angielskich. Wynikiem jego badań był projekt połączenia tych nizin z morzem Śródziemnem przekopem na powierzchni 13 mil angielskich. Prowadzone pod protektoratem Francuskiego Ministerstwa Wojny dalsze studja lokalne stwierdziły związek między poziomem wód w zatoce Gabes a poziomem w słonych bagnach i jeziorach, znajdujących się na dnie tych niżów.

Technicznie projekt ten nie przedstawia wielkich trudności. Chodzi tylko o to, czy takie sztucznie skonstruowane płaszczyzny wodne odniosą skutek, usprawiedliwiający wielkie koszta i trudy, czy wpłyną na zmianę klimatu, czy sprowadzą pożądane deszcze. Na to pytanie uczeni, zajmujący się sprawą nawadniania Sahary, odpowiadają przecząco.

Amerykanie góra!

W jednej z dzielnic Nowego Jorku rozpocznie się wkrótce budowa hotelu, jakiego dotąd niema na świecie, bo ma liczyć 75 pięter i sięgać wysokości 992 stóp. Widocznie nie dała im spokoju myśl, że najwyższa budowa — mianowicie wieża Eiffla — znajduje się we Francji, a nie w Stanach Zjednoczonych i tak długo łamali sobie głowę, coby to wystawić wyższego jeszcze, aż wpadli na pomysł wybudowania hotelu o 75 piętrach, aczkolwiek tam hoteli nie brak. Gmach ten, o 8 stóp wyższy niż wieża Eiffla, która od szeregu lat górowała nad całym światem, będzie kosztowała wiele miljonów, ale o to w Ameryce mniejsza!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek **13** czerwca

Św. Antoniego z Padwy, wyzn. z zakonu franciszk. * 1195, † 1231.

Św. Akwiliny, 12-letniej męczenniczki, około r. 305

—

SŁOW.: CHOTYMIR.

Pan niech prostuje serca wasze w miłości Bożej i Chrystusowej. (II. Tes. III 5.)

Zdania: Za upokorzenie przemijające, Bóg da chwałę bez końca.

Wszystko się dziwnie plecie
Na tym biednym świecie —
A ktoby chciał wszystkiego rozumem dochodzić,
I zginie i nie będzie umiał w to ugodzić.
Jan Kochanowski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.34, zach. o godz. 19.53. — Księżyc wsch. o godz. 10.23, zach. o godz. 0.7.

Długość dnia 16 godzin 19 min.

Zmiany powietrza: zmienne. Jutro: nagła burza, grad.

Przed wszechsłowiańskim zjazdem Sokołów.

W związku z wielkim zjazdem słowiańskim „Sokołów“ w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca, zapowiedziany jest przyjazd 18 i pół tysiąca „Sokołów“ z Polski i 1500 Sokołów z Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji. — Jak przed kilku dniami donosiliśmy, poza ćwiczeniami urządzi zarząd „Sokoła“ widowisko sceniczne na arenie Powszechnej Wystawy Krajowej pod tytułem „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem.“ Pisma poznańskie donoszą, że w widowisku tem — które odbywać będzie się wieczorem we wszystkie trzy dni zjazdowe — wezmie udział tysiąc artystów — „sokołów“ w tem 300 dzieci. Kostjumy będą regjonalne, ludowe i historyczne. M. in. przygotowane zostały z drobiazgową dokładnością stroje husarów polskich, którzy w liczbie 30 wjadą na arenę na koniach. Samo widowisko przedstawiać się będzie nietylko barwnie, ale i estetycznie, gdyż urozmaicać je będą tańce, śpiewy i muzyka.

— **Ruch powietrzny w maju. — Zniżka dla zwiedzających wystawę w Poznaniu.** Z każdym miesiącem wzrasta ruch na wszystkich polskich linjach powietrznych, co dowodzi, że publiczność coraz bardziej przyzwyczaja się do samolotu. W miesiącu maju roku bieżącego samoloty komunikacyjne osiągnęły w lotach normalnych, dodatkowych i innych, następujące wyniki: przelotów dokonano 569 na przestrzeni 121.218 km, przyczem przewieziono 1313 pasażerów, 41.580 kg towarów i 3283 kg poczty.

W bieżącym miesiącu samoloty kursują 2 razy dziennie między Warszawą—Katowicami—Krakowem oraz raz między Warszawą a Lwowem, Warszawą — Gdańskiem — Poznaniem — Katowicami, Poznaniem — Bydgoszczą — Gdańskiem i między Katowicami a Wiedniem. — Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej linje lotnicze „Lot“ przyznają zniżki przy przelotach, mianowicie: Pasażerom pełnopłatnym, udającym się z jakiegokolwiekbądź portu lotniczego linji „Lot“ do Poznania z okazji wystawy i w czasie jej trwania przysługuje zniżka 25 proc. Ta sama zniżka przysługuje w podróży powrotnej.

— **Przyjazd delegatów zagranicznych monopolów tytoniowych.** W Warszawie bawią delegaci zagranicznych monopolów tytoniowych, mianowicie tureckiego, austrjackiego, węgierskiego i gdańskiego. Przyjazd ich ma na celu zapoznanie się z pracami oraz rozwojem polskiego monopolu tytuniowego, który budzi coraz większe zainteresowanie zagranicą, oraz zwiedzanie wystawy w Poznaniu.

— **W sprawie opłat stemplowych.** Ministerstwo skarbu wydało uzupełniające wskazówki do ustawy o opłatach stemplowych. Nowe przepisy przewidują darowanie kar za nieprawidłowe kasowanie znaczków stemplowych, które mogą być wtenczas darowane, o ile wypadek naruszenia przepisów zdarza się wystawcy dokumentu, podlegającego opłacie, po raz pierwszy i o ile stwierdzonem jest, że osoba dana rzadko wystawia rachunki, wobec czego może paść ofiarą niedopatrzenia.

— **Międzynarodowa konferencja lotnicza odbędzie się w Polsce.** Dnia 4 października roku bieżącego odbędzie się w Warszawie międzynarodowa konferencja lotnicza z udziałem przeszło 50 państw. Konferencja ma za zadanie zjednoczenie prawa lotniczego przez zawarcie odpowiednich umów międzynarodowych.

— **W sprawie urzędowania objazdowego.** Mimo rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych wojewodowie nie wprowadzili dotychczas w życie sposobu załatwiania spraw w drodze objazdowej, czyli tak zwane roki urzędowe. Z tego powodu ministerstwo wydało okólnik, zalecający zastosowanie urzędowania objazdowego. Każdy wyjazd starosty czy urzędnika starostwa winien być zużytkowany nietylko dla załatwienia konkretnej czynności urzędowej, lecz także wyzyskany w celu załatwienia innych spraw z zakresu administracji powiatowej, jeśli szybkość i bezpośredniość załatwienia mogą na tem zyskać. Od tego obowiązku nie powinni być wolni także urzędnicy fachowi. Urzędnicy ci w miarę możności powinni udzielać rad i wyjaśnień przyjmować prośby i podania od interesentów. — Jest pożądane, aby władze i urzędy państwowe na obszarze całego powiatu odbywały wspólne roki urzędowe na terenie powiatu, w pewnych z góry oznaczonych miejscowościach i terminach. W czasie tym roków ludność miałaby możność załatwić oprócz spraw z zakresu administracji ogólnej, także inne sprawy, naprzykład szkolne, parcelacyjne, skarbowe, wycieczkowe i inne.

— **Władze administracyjne a gry loteryjne.** Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów sprawie gier loteryjnych.

Stwierdzono, że władze administracji ogólnej wydają niekiedy zezwolenia na urządzanie imprez, mających cechy gier loteryjnych.

Udzielenie takie zezwolenia jest sprzeczne z ustawą z marca 1920 r. o loterji państw. Wobec tego władze skarbowe nie biorą pod uwagę tych zezwoleń i wytaczają dochodzenia karno-skarbowe przeciwko przedsiębiorcom, co powoduje często wielkie straty materjalne tych osób, ponadto obniża powagę władz, które zezwolenie wydały.

Wobec powyższego p. minister spraw wewnętrznych zakazuje wydawania zezwoleń administracyjnych na urządzenie loteryj.

Okólnik wyjaśnia, że zgodnie z orzeczeniem Sądu Najw. przez gry loteryjne rozumieć należy każdą grę losową, o której wygranie decyduje jedynie ślepy przypadek.

Województwo śląskie.

* **Kontrola zakładów wojewódzkich.** W środę wyjeżdżają członkowie Śląskiej Rady Wojewódzkiej z przewodniczącym wojewodą dr. Grażyńskim i wicewojewodą Żurawskim na czele na objazd zakładów, podległych Śląskiej Radzie Wojewódzkiej.

* **Płace w przemyśle ogrzewania centralnego.** Pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy i komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota odbyły się układy w sprawie nowej umowy w przemyśle centralnego ogrzewania i urządzeń higienicznych. Układy doprowadziły do podpisania umowy, na mocy której płace robotników tej gałęzi przemysłu podnosi się o 8%. Umowa obowiązuje od 1-go czerwca do 15 listopada br.

* **Ruch zarobkowy wśród tramwajarzy.** Z dniem 11 bm. Związek Zawodowy wypowiedział pracę dla robotników, zatrudnionych w warsztatach Śląsko-Dąbrowskiego Towarzystwa Eksploatacyjnego, żądając podwyżki zarobków od 20—30%. Jednocześnie Związek zwrócił się do zarządu Towarzystwa z prośbą o wyznaczenie terminu rokowań.

* **Wyższe kursa handlowe.** Z początkiem września b. r. otwarty zostanie w Katowicach z inicjatywy Wydziału Oświecenia Publicznego w porozumieniu z zainteresowanemi sferami. Wyższy Kurs Handlowy, przeznaczony dla absolwentów szkół średnich oraz pracowników śląskich instytucyj handlowych i gospodarczych.

Warunkiem przyjęcia jest zasadnicze wykazanie się maturą.

* **Polacy z Ameryki na Śląsku.** We środę wieczorem przybywa tu z Warszawy wycieczka Związku Narodowego Polaków w Ameryce w liczbie 25 osób. Wycieczka przenocuje w Katowicach, a w dniu 13 bm. zwiedzi kopalnię, hutę i targowicę w Mysłowicach, poczem o godz. 22-ej odjedzie do Torunia.

* **Znowu ujawnienie przemytu.** Śląska straż graniczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Moszka Herszka Fajwlowicza w Łodzi. Podczas rewizji zajęto 90 kg. przędzy jedwabnej pochodzenia niemieckiego wartości przeszło 15.000 złotych. Nadto pociągnięto wymienionego do odpowiedzialności za przemyt 3.500 kg. przędzy jedwabnej sprowadzonej do kraju z Niemiec przez Czechosłowację. Sprawę skierowano do sądu. Fawlowiczowi grozi kara 12 tysięcy złotych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Granit krajowy na drogi i ulice). W związku z rozpisaniem swego czasu przez magistrat miasta Katowic konkursu odbył się w tych dniach przetarg na dostawę większej ilości granitu do budowy ulic i dróg na sumę 2 miljonów złotych. Złożono ogółem 19 ofert w tem od firm szwedzkich, czechosłowackich i niemieckich. Magistrat weźmie jednak pod uwagę wyłącznie oferty przemysłu krajowego, o ile pod względem cen nie będą wyższe od firm zagranicznych.

— (Ostatni termin rejestracji cudzoziemców). Dyrekcja policji w Katowicach zwraca jeszcze raz uwagę, że dla wszystkich cudzoziemców, którzy dotychczas nie spełnili obowiązku rejestracyjnego, ustalony został ostateczny termin w czasie od 15 do 30 czerwca. Każdy cudzoziemiec po 16 roku życia jest zobowiązany zgłosić się osobiście, przyczem winien przedłożyć swoje dowody osobiste oraz 2 fotografje. Termin rejestracyjny nie będzie przedłużony. Cudzoziemcy, którzy nie zgłoszą się do rejestracji będą karani grzywną do 3 tysięcy złotych.

— (Nowy wydział przy Urzędzie Wojewódzkim). Przy Wydziale Robót Publicznych w śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach utworzono referat dla spraw uzdrowiskowych.

— (Ważne dla bezrobotnych). Wielu bezrobotnych, którzy nie pobierają zapomóg, nie przychodzi wcale do kontroli, chociaż ich nazwiska są zapisane w listach bezrobotnych. Zwracamy uwagę, że wszyscy bezrobotni, także ci, którzy nie pobierają zasiłków, są zobowiązani zgłaszać się do kontroli, w przeciwnym razie sami sobie szkodzą, naprzykład nie mogą liczyć na pośrednictwo Urzędu pracy celem otrzymania zatrudnienia.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Publiczna sprzedaż zastawów w lombardzie miejskim). Dnia 5 i 6 lipca o godz. 9 rano odbędzie się w lombardzie miejskim przy ulicy Bytomskiej 19 licytacja czyli publiczna sprzedaż niewykupionych zastawów do numeru 75 992. Wykup tych zastawów nastąpić musi najpóźniej do 2 lipca. Od 3 lipca doliczane będą koszta licytacyjne. Przed licytacją w dniu 4 lipca lombard będzie zamknięty dla publiczności. — Nadwyżki osiągnięte przy licytacji urzędowej 6 i 7 czerwca bieżącego roku za sprzedane zastawy od numeru 72 285 do 74 139 odebrać można za oddaniem kwitu zastawowego w przeciągu 1 roku w kasie lombardu miejskiego.

— (Aresztowanie opryszków). Policja w Król. Hucie aresztowała dwóch bandytów, którzy dokonali napadu rabunkowego na ulicy Gimnazjalnej. Są nimi Bernard Zarzecki z Król. Huty i Brunon Wolany z Wielkich Hajduk.

— (Prace budowlane). Także w roku bieżącym miasto Król. Huta rozbuduje szereg ulic i dróg komunalnych. Na ulicach bez kanalizacji będą wykonane roboty kanalizacyjne. Materjał potrzebny do naprawy i rozbudowy ulic nadszedł w ubiegłym miesiącu, przeto prace rozpoczęły się już na niektórych ulicach. Najpierw zostanie uporządkowana ulica łącznikowa między ulicą Podgórną a Chorzowską. Ulica ta będzie ciągnąć się wzdłuż fabryki związków azotowych w Chorzowie. Na rozbudowę względnie brukowanie ulic uchwalono 80 tysięcy zł., na prace kanalizacyjne 50 tysięcy zł. Dalsze 52 tysiące zł. uchwalono na rozbudowę ulicy Urbanowicza. Na 140 tysięcy zł. są obliczone prace budowlane na ulicy Ogrodowej, Gimnazjalnej, Ks. Kordeckiego, Kingi i Karola Miarki. Rozbudowę ulicy Bytomskiej odroczono ze względu na zbyt wielkie koszta. Kanalizacja ulic będzie wykonana według specjalnego planu, przyczem gminy Nowe Hajduki i Chorzów zostaną uwzględnione.

Z Świętochłowickiego.

Ruda w Świętochłowickiem. (Z życia stenografistów.) W niedzielę, dnia 1 czerwca o godz. 3 po południu w szkole VI odbędzie się końcowy egzamin absolwentów kursu stenograficznego. Kurs został urządzony przez miejscowe Towarzystwo Stenograficzne systemu Gabelsberg-Polińskiego pod kierownictwem prezesa p. Biernatka. Egzamin odbędzie się wobec komisji egzaminacyjnej, składającej się z członków zarządu zespołu towarzystw stenograficznych województwa śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego oraz gości. Po egzaminie odbędą się publiczne popisy stenograficzne. Wieczorem o godz. 7 na wielkiej sali „Hotelu Piast" odbędzie się z okazji zakończenia kursu zabawa taneczna, na którą zaprasza się wszystkich stenografistów. Zarząd towarzystwa uprasza o liczny udział.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zniżkowe bilety dla urządzających wycieczki do Beskidów). Wycieczkowcy z Pszczyny, udający się do Goczałkowic lub do Beskidów koło Bielska mogą korzystać ze zniżkowych biletów kolejowych III i II klasy. Bilety zniżkowe kosztują: z Pszczyny do Goczałkowic i z powrotem III klasa 56 groszy, II klasa 84 groszy. — Z Pszczyny do Bielska i z powrotem III klasa 2.20 złotych, II klasa 3.20 złotych. Bilety można nabywać tylko począwszy od soboty południa i ważne są do niedzieli do godziny 24 w nocy każdego tygodnia.

Szeroka w Pszczyńskiem. (Uroczystość parafjalna). Przed kilku dniami odwiedził tutejszą parafję J. E. ks. Biskup Lisiecki. Na przywitanie Arcypasterza wyruszyła banderja chłopska i młodzież na rowerach. Przed bramą tryumfalną przywitał ks. Biskupa naczelnik gminy, a jedna z członkiń Kongregacji Marjańskiej wręczyła dostojnemu Gościowi bukiet róż. Po odprawieniu cichej Mszy św. ks. Biskup udzielił wiernym sakramentu Bierzmowania.

— (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł ogień w domu górnika Grzegorza Pustelnego w Szerokiej. Pożar zniszczył cały budynek, zapas żyta i mąki oraz odzież domowników. Przed rokiem pożar zniszczył stodołę tegoż samego górnika Pustelnego.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Odwiedziny ks. Biskupa). W minionym tygodniu wierni tutejszej parafji obchodzili wielką uroczystość z okazji pobytu w gminie J. E. ks. Biskupa dr. Lisieckiego. Na granicy gminy oczekiwała Najprzew. ks. Biskupa banderja chłopska oraz rowerzyści. Około godz. 12 odbyło się przywitanie ks. Biskupa przed bramą kościelną. Mowę powitalną wypowiedział naczelnik gminy, Brejza. Uczennica szkolna, Pisarkówna, wręczyła ks. Biskupowi bukiet kwiatów.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 11 czerwca: za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 11 czerwca: za 10 franków francuskich 34.78 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.21 zł, za 100 koron czeskich 26.32½ zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 10 czerwca 1929 r.

Żyto 26.00—27.00, pszenica 42.00 do 43.00, owies 25.50—26.50, mąka żytnia 40.00, mąka pszeniczna 62.00—66.00, osucie żytnie 20.00—21.00, osucie pszeniczne 20.00—21.00. Reszta notowań bez zmian. Tendencja stała.

Około godziny 3 Arcypasterz dyecezji śląskiej udzielił wiernym Sakramentu Bierzmowania. Następnie ks. Biskup dr. Lisiecki udał się do Studzionki.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Dramat miłosny). W poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy o znalezieniu zwłok w pobliżu stawu rudzkiego. W sprawie tej donoszą z Rybnika: Przed kilku dniami w nocy rozegrał się nad brzegiem stawu rudzkiego dramat miłosny. Północna część stawu jest osuszona. Na tem miejscu urządzono plac gier dla dzieci. Kilka kroków dalej znajduje się cmentarz zakładu dla umysłowo chorych. Tam znaleziono — jak donosiliśmy — dwa trupy. Były to zwłoki 21-letniego czeladnika piekarskiego Antoniego Bobra i 16-letniej Adeli Michalskiej, jedynej córki majętnej rodziny. Bober utrzymywał stosunek miłosny z młodą dziewczyną. Stosunkowi temu sprzeciwiali się rodzice dziewczyny. Czy Michalska dobrowolnie poszła do grobu, lub czy Bober zastrzelił ją znienacka, dotychczas nie wiadomo. Strzał, który trafił Michalską, spowodował natychmiastową śmierć, gdyż kula przeszyła głowę na wylot. Po zastrzeleniu kochanki Bober targnął się na własne życie. Zwłoki będą badane przez komisję sądowo-lekarską.

— (Zaginięcie dziewczyny). Czternasto i pół letnia Bawirkówna z Rybnika wyszła z domu rodzicielskiego przed kilku dniami i od tego czasu zaginęła. Poszukiwania policji pozostały bez skutku.

Świerklany Górne w Rybnickiem. (Cios nożem). Niedawno odbyła się tu zabawa taneczna. O zmierzchu jeden z gości, niejaki Ostrzołek z Pogłomi, kawaler, wyszedł na podwórze, by zaczerpnąć świeżego powietrza. Nagle otrzymał cios nożem w pierś. Sprawcą był niejaki Szulik z Michałkowic, człowiek żonaty. Zapytany, dlaczego pchnął nożem Ostrzołka, który mu nic złego nie uczynił, Szulik odpowiedział, że pomylił się co do osoby, gdyż na dworze było już ciemno. Ciężko okaleczonego Ostrzołka odwieziono do lecznicy w Rybniku. Nie wiadomo, czy wyzdrowieje.

Świerklany Dolne w Rybnickiem. (Budowa nowego kościoła). Tutejsza parafja buduje nowy kościół parafjalny. Prace około budowy już rozpoczęto i wszyscy chętnie składają ofiary na budowę domu Bożego, każdy według możności, górnicy i rolnicy. Są nawet tacy, którzy darmo pracują przy kościele. Niestety są także w Świerklanach ludzie źli i bardzo łakomi na cudze dobro, nawet na własność kościelną. Bo byli tacy, którzy kradli materjały przeznaczone na budowę świątyni. O kradzieżach uwiadomiono policję. — Jak w ubiegłym roku donosiliśmy, stary drewniany kościół w Świerklanach został zniszczony przez pożar.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Śmierć dziecka na ulicy). Przed kilku dniami przejechał wóz ciężarowy 3-letnią dziewczynkę, która bawiła się na ulicy Strzeleckiej. Maleństwo zmarło nazajutrz wśród wielkich boleści.

Sowice w Tarnogórskiem. (Pożar). W obejściu Walent. Królika wybuchł pożar, który zniszczył dach, część domu i różne rzeczy znajdujące się na strychu. Szkoda wynosi 10 tysięcy zł. Pożar spowodowały iskry, wypadające z komina.

Suchagóra w Tarnogórskiem. (Zebranie inwalidów). W niedzielę, dnia 2 czerwca w Czytelni Ludowej w nowej szkole odbyło się walne zebranie Związku inwalidów, wdów i sierot. Na temże zebraniu ustąpił dotychczasowy zarząd, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano ponownie p. Alberta Pietruszkę, zastępcą jego p. Ignacego Kawkę, sekretarzem p. Wilema Laskę, zastępcą jego p. Pawła Bednarczyka, skarbnikiem p. Jana Kowalskiego, zastępcą jego p. Jana Olszoka, ławnikami pp. Bartla, Sobczyńskiego i Ignacego Josta, rewizorem kasy p. Pawła Cempulika. Z wymienionych pp. Kawka, Olszok, Bartel, Sobczyński i Jost są nowymi członkami zarządu. Nowy zarząd daje rękojmę, że praca w Związku inwalidów prowadzona będzie ku zadowoleniu wszystkich członków. Z drugiej strony wyrażamy życzenie, by wszyscy inwalidzi a także wdowy i sieroty przystąpiły do naszej organizacji, gdyż tylko wspólnemi siłami będziemy mogli byt nasz poprawić.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zabójstwo). Robotnik Józef Niemczyk z Lesznej Góry, lat 31, brał udział w zabawie tanecznej w gospodzie Wałaskiego na Lesznej Górze. Podczas sprzeczki Niemczyk otrzymał cios nożem w prawą pierś. Rana była śmiertelna. Sprawcy wrzucili zwłoki do wody, aby wywołać mniemanie, że Niemczyk popełnił samobójstwo. Nazwiska sprawców są znane policji, przeto zabójców nie minie zasłużona kara.

Bielsko. (Okropny wypadek żołnierza). Na torze kolejowym na przestrzeni Libiąż-Oświęcim znaleziono zwłoki szeregowca 3 pułku strzelców podhalańskich. Koła pociągu przeszły przez lewą rękę żołnierza, ramię i część głowy, tak że mózg wypłynął. Policja ustaliła, że są to zwłoki szeregowca 3 pułku strzelców podhalańskich w Bielsku Wiktora Ciapki, lat 23. Przyczyny wypadku dotychczas nie ustalono, istnieje tylko przypuszczenie, że Ciapka wyskoczył z pociągu za wypadłemi dokumentami, które znaleziono w pobliżu miejsca wypadku.

Dziedzice w Bielskiem. (Rekolekcje dla duchowieństwa). W domu rekolekcyjnym w Dziedzicach odbędą się rekolekcje dla duchowieństwa: 24 czerwca, 8 i 22 lipca, 5 i 26 sierpnia.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (W sprawie ujawnienia przemytu). W związku z podaną przez nas niedawno wiadomością o przemyceniu 13 wagonów owoców, donosimy, że w ostatnich dniach zatrzymano w Łodzi dalsze 4 wagony winogron, zadeklarowane przez pewne towarz. transportowe jako kapusta. Pozatem śledztwo ustaliło, że towarzystwo to weszło w porozumienie z pewnym urzędnikiem kolejowym, który przy wymierzaniu opłat celnych podawał niższą wagę towarów, narażając tym sposobem skarb państwa na bardzo znaczne straty. Winnych osadzono w więzieniu.

Czeladź. (Odsłonięcie pomnika). W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych 10 marca 1919 roku żołnierzy 7 pułku legjonów w walce z bandą Grenzschutzu, która usiłowała obrabować magazyn żywnościowy, znajdujący się na kopalni „Saturn". Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie udał się pochód pod pomnik, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego dokonano odsłonięcia.

Zakopane. (W sprawie urządzenia parku narodowego). W związku z umieszczoną niedawno w piśmie naszem notatką o utworzeniu parku narodowego w Pieninach, donosimy: Komisja ministerjalna zwiedziła w tych dniach obszar zakupiony przez państwo na cele stworzenia Parku Narodowego, obejmującego część przełomu pienińskiego od Trzech Koron do pienińskiego Potoku, orak tereny przyległające. Prace nad urządzeniem parku i uregulowaniem spraw turystycznych rozpoczną się już w najbliższym czasie. Zakupione przez państwo tereny, nie obejmują wprawdzie całości Pienin, jednak są to tereny najciekawsze ze względu na swą malowniczość.

Nowy Targ. (Okropny wypadek na kolei żelaznej). Przed kilku dniami jadący na schodkach pociągu pospiesznego z Zakopanego do Nowego Targu Jakób Sienka z Nowego Targu dostał się prawdopodobnie wskutek wyskoczenia z pociągu przed stacją w Poroninie pod koła pociągu w następstwie czego doznał odcięcia prawej ręki, zaś u lewej zmiażdżenia palców.

Żywiec. (Pobity kamieniami na śmierć). Podczas zabawy weselnej w lokalu oberżysty Junkmana w Oczkowie powiat Żywiec, został pobity kamieniami 26-letni Alojzy Talik z Łękawicy. Talik zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Sprawcami zabójstwa byli Paweł Barabasz i Emil Magiera z Oczkowa. Zbrodniarzy osadzono w więzieniu.

Zamość. (Nieszczęście samochodowe). W drodze z Klemensowa do Zamościa wracali z zabawy z żonami oficerowie garnizonu zamojskiego w liczbie 16 osób, automobilem półciężarowym. Koło wsi Zawada samochód uderzył o słup telegraficzny, skutkiem czego jadący wypadli na szosę. Żona kapitana 3-go pap. Dumilkowa poniosła śmierć na miejscu, 5 osób jest ciężko rannych, dwie wyszły bez szwanku, reszta z lekkiemi kontuzjami.

Z dalszych stron.

Drezno. (Śmierć kilka osób w rzece). Pisma saskie donoszą, że w mieście Miśni (Meissen) poniżej mostu kolejowego na Łabie, najechała łódź motorowa na prom i rozbiła go. Podczas zderzenia zginęło znacznie więcej osób, aniżeli sądzono początkowo. Z zeznań uratowanych wynika, że na pokładzie promu znajdowało się przeszło 20 osób. Uszkodzony prom tonął tak szybko, że zaledwie 6 odważniejszych wskoczyło do wody, a reszta czekała na ratunek do ostatniej chwili, przyczem tonący prom pociągnął ich za sobą pod wodę. Z 6 wyratowanych została jedna kobieta przewieziona do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Berno. (Kobiety szwajcarskie walczą o prawo głosowania). W tych dniach odbyła się w Bernie szwajcarskiem wielka manifestacja kobiet, domagających się przyznania kobietom szwajcarskim prawa głosu do ciał kantonalnych i ogólno - związkowych. Manifestacja przybrała formę olbrzymiego pochodu delegatek ze wszystkich kantonów, które w liczbie około tysiąca osób pod przewodnictwem żony sędziego związkowego Leuscha, jako prezydentki komitetu wykonawczego, przybyły do Pałacu Związkowego. Delegacja kobiet stanęła następnie przed prezydentem Rady Narodowej i wiceprezydentem Rady Związkowej, gdzie po stosownych przemówieniach złożyła na ich ręce uroczystą petycję w sprawie przyznania kobietom szwajcarskim prawa głosu, a zaopatrzona w 237.000 podpisów kobiecych. — Sprawa przyznania kobietom głosu nie jest łatwa w Szwajcarji, gdyż najpierw musiałby się odbyć w tej sprawie plebiscyt ogólno-krajowy.